Księga Kaznodziei

Rozdział 1

Wszystko jest marnością

1. Słowa Kaznodziei, syna Dawida, króla w Jeruzalemie. **2**. Marność nad marnościami, mówi Kaznodzieja, marność nad marnościami, wszystko marność. **3**. Jaki pożytek ma człowiek z całego swego trudu, który znosi pod słońcem? **4**. Pokolenie odchodzi i pokolenie przychodzi, ale ziemia trwa na wieki. **5**. Słońce wschodzi i słońce zachodzi, i śpieszy do swego miejsca, gdzie znowu wschodzi. **6**. Wiatr wieje ku południowi i skręca ku północy; wiatr ustawicznie krąży i w swym biegu okrężnym wraca. **7**. Wszystkie rzeki płyną ku morzu, a jednak morze nie wzbiera; w dalszym ciągu płyną rzeki do miejsca, do którego zdążają. **8**. Ludzie się trudzą mówieniem, lecz i tak nikt wszystkiego nie wypowie. Oko nie nasyci się widzeniem, a ucho nie zadowoli się słyszeniem. **9**. To, co było, znowu będzie, a co się stało, znowu się stanie: nie ma nic nowego pod słońcem. **10**. Czy jest coś, o czym można by powiedzieć: Oto jest coś nowego? Dawno to już było w czasach, które były przed nami. **11**. Nie pamięta się o tych, którzy byli poprzednio, ani o tych, którzy będą potem; także o nich nie będą pamiętali ci, którzy po nich przyjdą.

Życiowe doświadczenie mędrca

12. Ja, Kaznodzieja, byłem królem nad Izraelem w Jeruzalemie. **13**. Postanowiłem szczerze mądrością zgłębić i zbadać wszystko, co się działo pod niebem: Jest to żmudne zadanie, jakie zadał Bóg synom ludzkim, aby się nim trudzili. **14**. Widziałem wszystkie sprawy, które się dzieją pod słońcem, a wszystko to jest marnością i gonitwą za wiatrem. **15**. To, co krzywe, nie da się wyprostować, a to, czego brakuje, nie da się policzyć. **16**. Toteż pomyślałem w sercu swoim tak: Oto stałem się wielki i zdobyłem więcej mądrości niż wszyscy, którzy byli przede mną w Jeruzalemie, a moje serce poznało wiele mądrości i wiedzy. **17**. I postanowiłem szczerze poznać mądrość i wiedzę, szaleństwo i głupotę; lecz poznałem, że i to jest gonitwą za wiatrem. **18**. Bo gdzie jest wiele mądrości, tam jest wiele zmartwienia; a kto pomnaża poznanie, ten pomnaża cierpienie.

Rozdział 2

1. Powiedziałem sobie: Nuże! Popróbuj radości i użyj sobie! Lecz również to było marnością. **2**. O śmiechu powiedziałem: To szaleństwo! a o radości: Cóż ona daje? **3**. Umyśliłem sobie, że pokrzepię swoje ciało winem, lecz tak, aby moje serce mądrze mnie prowadziło, i że będę się trzymał głupoty, aż zobaczę, co dobrego mają synowie ludzcy czynić pod niebem w ciągu krótkiego czasu swojego życia. **4**. Podjąłem wielkie dzieła: Wybudowałem sobie domy, zasadziłem sobie winnice, **5**. Założyłem sobie ogrody i parki i zasadziłem w nich różnego rodzaju drzewa owocowe. **6**. Urządziłem sobie stawy z wodą, aby z nich nawadniać las rosnących drzew. **7**. Nabyłem sobie sługi i służebnice, miałem też niewolników

urodzonych w domu. Nadto miałem stada wołów i owiec, więcej niż wszyscy, którzy byli przede mną w Jeruzalemie. **8**. Nagromadziłem sobie też srebra i złota, nadto skarbów królów i krajów; wystarałem się o śpiewaków i śpiewaczki, i o to, czym synowie ludzcy się rozkoszują, mnóstwo kobiet. **9**. I tak stałem się wielki, i przewyższałem wszystkich, którzy byli przede mną w Jeruzalemie; nadto pozostała mi mądrość. **10**. I niczego, czego tylko zapragnęły moje oczy, nie odmawiałem im; Nie wzbraniałem mojemu sercu żadnego wesela, owszem, moje serce radowało się z wszelkiego mojego trudu. I taka była moja nagroda za wszelki mój trud. **11**. Potem zwróciłem uwagę na wszystkie moje dzieła, których dokonały moje ręce, i na mój trud, który włożyłem w pracę. I oto: wszystko to jest marnością i gonitwą za wiatrem i nie daje żadnego pożytku pod słońcem. **12**. I znowu zacząłem rozmyślać nad mądrością, szaleństwem i głupotą, bo cóż innego czyni człowiek, który jest następcą króla, jeżeli nie to, co już dawniej czyniono. **13**. I stwierdziłem, że mądrość góruje nad głupotą tak, jak światłość góruje nad ciemnością. **14**. Mędrzec ma oczy w głowie, a głupiec chodzi w ciemności; lecz poznałem i to, że co spotyka jednego, spotyka wszystkich. **15**. Wtedy pomyślałem w swoim sercu: Co spotyka głupca, to i mnie spotyka. Dlaczego więc jestem mądry, skoro nie daje to korzyści? I powiedziałem do siebie, że również to jest marnością. **16**. Bo pamięć po mędrcu jak i po głupcu nie pozostanie na wieki, ponieważ w przyszłości zapomni się o wszystkim. **17**. I tak znienawidziłem życie, gdyż nie podobał mi się bieg rzeczy pod słońcem; wszystko bowiem jest marnością i gonitwą za wiatrem. **18**. I znienawidziłem wszelki trud, jaki znosiłem pod słońcem, ponieważ to, co zdobyłem z trudem, muszę powierzyć człowiekowi, który po mnie przyjdzie. **19**. A kto wie, czy on będzie mądry czy głupi? A jednak rządzić będzie wszystkim, co ja zdobyłem w trudzie i w mądrości pod słońcem. Ale i to jest marnością. **20**. I zaczęły się budzić w moim sercu wątpliwości co do wszelkiego trudu, jaki znosiłem pod słońcem. **21**. Gdyż niejeden człowiek trudzi się mądrze, rozumnie i z powodzeniem, a potem musi swoją własność oddać innemu, który w ogóle się nie trudził. To również jest marnością i wielkim złem. **22**. Bo cóż pozostaje człowiekowi z całego jego trudu i porywów jego serca, którymi się trudzi pod słońcem, **23**. Skoro całe jego życie jest tylko cierpieniem, a jego zajęcia zmartwieniem i nawet w nocy jego serce nie zaznaje spokoju? To również jest marnością. **24**. Nie ma nic lepszego dla człowieka jak to, żeby jeść i pić, i w tym upatrywać przyjemność w swoim trudzie. Lecz stwierdziłem, że również to pochodzi z ręki Bożej. **25**. Bo kto może jeść i kto używać bez niego? **26**. Gdyż Bóg daje człowiekowi, który mu jest miły, mądrość, wiedzę i radość; lecz grzesznikowi każe w trudzie zbierać i gromadzić, aby to potem oddał temu, który mu jest miły. To również jest marnością i gonitwą za wiatrem.

Rozdział 3

Wszystko ma swój czas

1. Wszystko ma swój czas i każda sprawa pod niebem ma swoją porę: **2**. Jest czas rodzenia i czas umierania; jest czas sadzenia i czas wyrywania tego, co zasadzono. **3**. Jest czas zabijania i czas leczenia;

jest czas burzenia i czas budowania. **4**. Jest czas płaczu i czas śmiechu; jest czas narzekania i czas pląsów. **5**. Jest czas rozrzucania kamieni i czas zbierania kamieni; jest czas pieszczot i czas wstrzymywania się od pieszczot. **6**. Jest czas szukania i czas gubienia; jest czas przechowywania i czas odrzucania. **7**. Jest czas rozdzierania i czas zszywania; jest czas milczenia i czas mówienia. **8**. Jest czas miłowania i czas nienawidzenia; jest czas wojny i czas pokoju. **9**. Jaki pożytek ma pracujący z tego, że się trudzi? **10**. Widziałem żmudne zadania, które Bóg zadał ludziom, aby się nimi trudzili. **11**. Wszystko pięknie uczynił w swoim czasie, nawet wieczność włożył w ich serca; a jednak człowiek nie może pojąć dzieła, którego dokonał Bóg od początku do końca. **12**. Poznałem więc, że dla ludzi nie ma nic lepszego, jak tylko radować się i używać, póki żyją. **13**. Również to jest darem Bożym, że człowiek może jeść i pić, i dogadzać sobie przy całym swoim trudzie. **14**. Wiem, że wszystko, cokolwiek Bóg czyni, trwa na wieki: Nic nie można do tego dodać i nic z tego ująć; a Bóg czyni to, aby się go bano. **15**. To, co jest, było już dawno, a to, co będzie, też już jest od dawna; bo Bóg przywraca to, co przeminęło. **16**. Nadto stwierdziłem pod słońcem: Na miejscu prawa było bezprawie, a na miejscu sprawiedliwości złość. **17**. Pomyślałem więc sobie: Bóg będzie sądził zarówno sprawiedliwego, jak i bezbożnego; bo każda sprawa i każde działanie ma swój czas. **18**. I pomyślałem sobie: Ze względu na synów ludzkich Bóg tak to urządził, aby ich doświadczyć i aby im pokazać, że nie są czymś innym niż zwierzęta. **19**. Bo los synów ludzkich jest taki, jak los zwierząt, jednaki jest los obojga. Jak one umierają, tak umierają tamci; i wszyscy mają to samo tchnienie. Człowiek nie ma żadnej przewagi nad zwierzęciem. Bo wszystko jest marnością. **20**. Wszystko idzie na jedno miejsce; wszystko powstało z prochu i wszystko znowu w proch się obraca. **21**. Bo któż wie, czy dech synów ludzkich wznosi się ku górze, a dech zwierząt schodzi w dół na ziemię? **22**. Tak więc stwierdziłem, że nie ma nic lepszego nad to, że człowiek raduje się ze swoich dzieł, gdyż taki jest jego los; bo któż da mu oglądać to, co się po nim stanie?

Rozdział 4

Ucisk i zazdrość

1. Następnie przyjrzałem się wszystkim uciskom, jakie się dzieją pod słońcem. I oto widziałem łzy uciśnionych, którzy nie mają pocieszyciela i są bezsilni wobec swoich ciemiężycieli, i nie mają pocieszyciela. **2**. Dlatego uważałem zmarłych, którzy dawno umarli, za szczęśliwszych niż żywych, którzy jeszcze żyją, **3**. A za szczęśliwszego niż ci obydwaj tego, który jeszcze nie przyszedł na świat i który nie widział zła, jakie się dzieje pod słońcem. **4**. Widziałem także, że wszelki trud i wszelkie powodzenie w pracy wywołuje tylko zazdrość jednego względem drugiego. To również jest marnością i gonitwą za wiatrem. **5**. Głupiec zakłada bezczynnie swoje ręce i pożera samego siebie. **6**. Lepiej jest mieć jedną garść pełną, a przy tym spokój, niż dwie garście pełne, a przy tym trud i gonitwę za wiatrem.

Samotność

7. I ponownie stwierdziłem następującą marność pod słońcem: **8**. Oto jest ktoś samotny i nie ma nikogo
przy sobie, nie ma ani syna, ani brata; nie ma też końca jego trudu, a jego oczy nie mogą się nasycić
bogactwem. Pyta on: Dla kogo się trudzę i odmawiam sobie przyjemności? To również jest marnością
i przykrą sprawą. **9**. Lepiej jest dwom niż jednemu, mają bowiem dobrą zapłatę za swój trud: **10**. Bo jeżeli
upadną, to jeden drugiego podniesie. Lecz biada samotnemu, gdy upadnie! Nie ma drugiego, który by go
podniósł. **11**. Także, gdy dwaj razem leżą, zagrzeją się; natomiast jak może jeden się zagrzać? **12**. A jeżeli
jednego można pokonać, to we dwóch można się ostać; a sznur potrójny nie tak szybko się zerwie.

Niestałość ludu

13. Ubogi, lecz mądry młodzieniec jest lepszy niż król stary i głupi, który już nie przyjmuje ostrzeżenia.
14. Bo, wyszedłszy z więzienia, został królem, chociaż urodził się ubogim, gdy królem był tamten.
15. Widziałem, jak wszyscy żyjący, którzy chodzą pod słońcem, stanęli po stronie młodzieńca, następcy,
który zajął jego miejsce, **16**. A niezliczone było mnóstwo ludu, tych wszystkich, na których czele stanął.
Lecz potomni nie będą się z niego radować. To również jest marnością i gonitwą za wiatrem.

Powaga nabożeństwa

17. Pilnuj swoich kroków, gdy idziesz do domu Bożego, i nastaw się na słuchanie, gdyż jest to lepsze niż
ofiary składane przez głupich; bo nie umieją nic innego, jak tylko czynić zło.

Rozdział 5

Godne zachowanie przy modlitwie, ślubowaniu i ofierze

1. Nie bądź prędki w mówieniu i niech twoje serce nie wypowiada śpiesznie słowa przed Bogiem, bo Bóg
jest w niebie, a ty na ziemi. Dlatego niech twoich słów będzie niewiele. **2**. Gdyż jak z wielu zajęć
przychodzą sny, tak z mnóstwa snów głupia mowa. **3**. Gdy złożysz Bogu ślub, nie zwlekaj
z wypełnieniem go, bo mu się głupcy nie podobają. Co ślubowałeś, to wypełnij! **4**. Lepiej nie składać
ślubów, niż nie wypełnić tego, co się ślubowało. **5**. Nie pozwól, aby twoje usta przywiodły do grzechu
twoje ciało, i nie mów przed posłańcem Bożym, że to było przeoczenie. Dlaczego Bóg ma się gniewać
z powodu twojej mowy i unicestwiać dzieło twoich rąk? **6**. Bo gdzie jest wiele snów, tam jest wiele słów
i wiele marności. Lecz ty bój się Boga! **7**. Jeżeli widzisz, że w kraju ubogi jest gnębiony i że prawo
i sprawiedliwość są gwałcone, nie dziw się temu, bo nad wysokim czuwa wyższy, a jeszcze wyższy nad
tamtymi. **8**. Lecz w każdym razie korzyścią dla kraju jest to, że nad uprawną ziemią czuwa król.

Bogactwo nie przynosi pożytku

9. Kto miłuje pieniądze, pieniędzmi się nie nasyci, a kto miłuje bogactwo, zysków mieć nie będzie. To również jest marnością. **10**. Gdy majątek rośnie, rośnie liczba tych, którzy z niego korzystają, i jego właściciel ma z niego tylko taki pożytek, że jego oczy go oglądają. **11**. Robotnik ma słodki sen, niezależnie od tego, czy zjadł mało czy dużo, lecz bogaczowi obfitość nie daje spać spokojnie. **12**. Widziałem bolesny wypadek pod słońcem: Bogactwo zachowane dla jego właściciela na jego nieszczęście; **13**. Gdy bowiem to bogactwo przez zły traf przepada, wtedy synowi, którego spłodził, nic nie pozostaje. **14**. Jak wyszedł z łona swojej matki, tak znowu wraca nagi, jak przyszedł, i pomimo swojego trudu nic z sobą nie zabiera. **15**. I to jest właśnie ten bolesny wypadek: Jak przyszedł, tak musi odejść. Jaką tedy ma korzyść z tego, że na próżno się trudził? **16**. Nadto przez całe życie miał mrok i smutek, wiele zmartwienia i choroby, i niezadowolenie. **17**. Oto, co uznałem za dobre i co za piękne: Móc jeść i pić, i być dobrej myśli przy wszelkim trudzie, jaki się znosi pod słońcem podczas krótkiego swojego życia, które mu dał Bóg; bo to jest jego los. **18**. Również gdy Bóg daje człowiekowi bogactwo i skarby i pozwala mu korzystać z tego, i mieć w tym swój dział, i radować się w swoim trudzie - jest to dar Boży, **19**. Bo taki nie myśli wiele o swoim krótkim życiu, gdyż Bóg udziela mu radości serca.

Rozdział 6

1. Jest zło, które widziałem pod słońcem i które mocno obciąża człowieka: **2**. Gdy Bóg daje człowiekowi bogactwo i skarby, i sławę, tak że mu niczego nie brakuje, czego tylko może zapragnąć, a jednak Bóg nie pozwala mu z tego korzystać, lecz obcy z tego korzysta - jest to marność i przykre cierpienie. **3**. Gdyby kto spłodził nawet stu synów i żył długie lata, aż do późnego wieku, lecz nie mógł korzystać z dóbr i nie miałby nawet pogrzebu, musiałbym rzec: Szczęśliwszy niż on jest martwy płód, **4**. Bo ten przychodzi na świat jako nic i odchodzi w ciemność, i ciemność okrywa jego imię, **5**. Nie widzi też słońca i o niczym nie wie, i ma milszy spokój niż tamten. **6**. A choćby żył dwakroć po tysiąc lat, lecz szczęścia nie zaznał żadnego, to czy nie idzie wszystko na jedno miejsce? **7**. Wszystek trud człowieka ma służyć jego ustom, a jednak jego łaknienie nie może być zaspokojone. **8**. Bo jaką przewagę ma mądry nad głupim? A jaką ubogi nad tym, który wie, jak się urządzić w życiu? **9**. Lepiej jest korzystać z tego, co jest przed oczyma, niż pożądać czegoś innego. To również jest marnością i gonitwą za wiatrem. **10**. Już dawno nadano nazwę temu, co się dzieje, i postanowiono, czym człowiek będzie. Nie może on spierać się z tym, który jest od niego mocniejszy. **11**. Zaiste, im więcej słów, tym więcej marności. Jaka z tego korzyść dla człowieka? **12**. Któż może wiedzieć, co jest dla człowieka dobre w tym życiu, dopóki trwają znikome dni jego istnienia, które mijają jak cień? Kto oznajmi człowiekowi, co po nim dziać się będzie pod słońcem?

Rozdział 7

Wyższość mądrości

1. Lepsze jest dobre imię niż wyborny olejek i lepszy dzień zgonu niż dzień narodzenia. **2**. Lepiej iść do domu żałoby, niż iść do domu biesiady; bo tam widzi się kres wszystkich ludzi, a żyjący powinien brać to sobie do serca. **3**. Lepszy jest smutek niż śmiech, bo gdy smutek jest na twarzy, serce staje się lepsze. **4**. Serce mądrych jest w domu żałoby, lecz serce głupich w domu wesela. **5**. Lepiej słuchać nagany mądrego, niż przysłuchiwać się pieśni głupich, **6**. Bo jak jest z trzaskiem cierni płonących pod garnkiem, tak jest ze śmiechem głupiego. To również jest marnością. **7**. Zaiste, wyzysk robi z mędrca głupca, a przekupstwo gubi serce. **8**. Lepszy jest koniec sprawy, niż jej początek, lepszy jest człowiek cierpliwy niż pyszałek. **9**. Nie bądź w swym duchu porywczy do gniewu, bo gniew mieszka w piersi głupców. **10**. Nie mów: Jak to jest, że dawne czasy były lepsze, niż obecne? Bo to nie jest mądre pytanie. **11**. Mądrość jest lepsza niż majątek; jest ona korzystna dla tych, którzy oglądają słońce, **12**. Gdyż pod osłoną mądrości jest tak, jak pod osłoną pieniędzy; lecz korzyść z wiedzy jest ta: Mądrość daje życie tym, którzy ją mają. **13**. Przypatrz się działaniu Bożemu! Któż może wyprostować to, co On skrzywił? **14**. W dniu dobrym korzystaj z dobra, lecz w dniu złym zważ: Również ten uczynił Bóg tak samo jak tamten, po to, by człowiek nic nie dociekł z tego, co będzie po nim. **15**. To wszystko widziałem w moim nędznym życiu: Niejeden sprawiedliwy ginie w swej sprawiedliwości, a niejeden bezbożny żyje długo w swej złości. **16**. Nie bądź zbyt sprawiedliwy i nie udawaj zbyt mądrego: dlaczego miałbyś sam siebie

gubić? **17**. Nie bądź zbyt grzeszny ani zbyt głupi: dlaczego miałbyś przedwcześnie umierać? **18**. Dobrze, jeżeli trzymać się będziesz jednego i nie puścisz ze swojej ręki i drugiego; bo kto się Boga boi, unika tego wszystkiego. **19**. Mądrość daje mędrcowi więcej siły, niż jej ma dziesięciu możnych w mieście. **20**. Zaiste, nie ma na ziemi człowieka sprawiedliwego, który by tylko dobrze czynił i nie grzeszył. **21**. Nie zważaj także na wszystko, co się mówi, abyś nie słyszał swojego sługi, który ci złorzeczy. **22**. Wie bowiem twoje serce, że i ty często złorzeczyłeś innym.

Szukanie prawdziwej mądrości

23. Tego wszystkiego wypróbowałem w mądrości; pomyślałem: Chcę być mądrym, lecz mądrość była daleko ode mnie. **24**. Dalekie jest to, co się dzieje, niezgłębione, niezgłębione. Któż to odkryje?!

Ostrzeżenie przed złą kobietą

25. Gdy zwróciłem swoją uwagę na poznanie, badanie i szukanie mądrości i właściwego sądu, aby poznać, że bezbożność jest głupotą, a głupota szaleństwem: **26**. Odkryłem, że bardziej gorzką niż śmierć jest kobieta, której serce jest pułapką i siecią, a ręce więzami. Kto się Bogu podoba, ten ujdzie przed nią, lecz kto grzeszy, tego ona usidli. **27**. Zważ! To odkryłem, mówi Kaznodzieja, badając jedno po drugim, aby dojść do właściwego sądu. **28**. Czego jeszcze szukam, a czego nie znalazłem, jest to: W tysiącu ludzi znalazłem jednego człowieka, ale wśród nich wszystkich nie znalazłem kobiety. **29**. Wszelako zważ to: Odkryłem, że Bóg stworzył człowieka prawym, lecz oni uganiają się za wielu wymysłami.

Rozdział 8

Posłuszeństwo wobec władzy

1. Któż jest takim mędrcem, żeby to zrozumiale wyłożyć? **2**. Mądrość rozjaśnia oblicze człowieka, lecz srogość jego oblicza zniekształca go. **3**. Rozkazu królewskiego słuchaj, a gdzie chodzi o przysięgę na Boga, **4**. Nie śpiesz się. Odejdź od jego oblicza i nie upieraj się przy złej sprawie, gdyż On czyni wszystko, co tylko chce. **5**. Bo w słowie królewskim tkwi moc; któż odważy się go zapytać: Co czynisz? **6**. Kto przestrzega przykazania, tego nic złego nie spotyka: serce mędrca zna właściwy czas.

Niemoc i bezradność człowieka

7. Zaiste, każda sprawa ma swój czas i swój sposób i jako wielkie zło ciąży to na człowieku, **8**. Że nikt nie wie, co będzie, bo któż mu powie, jak się to stanie? **9**. Nie ma człowieka, który by miał moc nad wiatrem i mógł go zatrzymać. Nikt nie ma mocy nad dniem śmierci i nie jest zwolniony od walki, a bogactwo nie uratuje tych, którzy je posiadają. **10**. To wszystko widziałem, zwracając swoją uwagę na to wszystko, co się dzieje pod słońcem, dopóki człowiek panuje nad człowiekiem ku jego szkodzie. **11**. Widziałem też, jak bezbożnych chowano z czcią, natomiast musieli odejść z miejsca świętego ci, którzy postępują uczciwie i byli zapomniani w mieście. To również jest marnością. **12**. Ponieważ wyroku

skazującego za zły czyn nie wykonuje się szybko, przeto wzrasta u synów ludzkich chęć pełnienia złego, **13**. Dlatego że grzesznik postępuje źle i mimo to długo żyje. Ja jednak wiem, że dobrze powodzić się będzie tym, którzy się boją Boga, tym, którzy się boją jego oblicza. **14**. Ale bezbożnemu nie będzie się dobrze powodziło i jak cień nie będzie żył długo ten, kto się nie boi oblicza Bożego. **15**. Marnością jest to, co się dzieje na ziemi: że są sprawiedliwi, którym się powodzi tak, jak gdyby popełniali czyny bezbożne, i są bezbożni, którym się powodzi tak, jak gdyby popełniali czyny sprawiedliwych. Pomyślałem jednak: To również jest marnością. **16**. Dlatego sławiłem radość, bo nie ma nic lepszego dla człowieka pod słońcem nad to, żeby jeść i pić, i weselić się. To niech mu towarzyszy w jego trudzie, po wszystkie dni jego życia, które mu daje Bóg pod słońcem.

Niezgłębione są plany Boże

17. Gdy postanowiłem szczerze poznać mądrość i zbadać sprawy, jakie się dzieją na ziemi, że oko niejednego ani w dzień, ani w nocy nie znajdzie snu, **18**. Poznałem ze wszystkich dzieł Bożych, że człowiek nie może dojść do sedna spraw, jakie się dzieją pod słońcem. Chociaż człowiek się trudzi, aby je zbadać, nie dojdzie tego; a chociaż nawet mędrzec twierdzi, że to rozumie, nie może tego zgłębić.

Rozdział 9

Znikomość życia

1. Zaprawdę! Wszystko to rozważyłem w swoim sercu i we wszystkim tym stwierdziłem, że sprawiedliwi i mędrcy, i wszystkie ich dzieła są w ręku Boga, zarówno miłość jak i nienawiść. Człowiek nie wie, co go spotka. **2**. Bo wszystkich spotyka ten sam los: Sprawiedliwego i bezbożnego, czystego i nieczystego, ofiarującego i tego, który nie ofiaruje, dobrego i grzesznika, tego, który przysięga, i tego, który się wstrzymuje od przysięgi. **3**. To jest najgorsze z wszystkich rzeczy, jakie się dzieją pod słońcem: że wszystkich spotyka ten sam los, Lecz również serce synów ludzkich jest pełne zła i głupota jest w ich sercu, dopóki żyją, a potem idzie się do umarłych. **4**. Kto należy do grona żyjących, ten jeszcze ma nadzieję; gdyż żywy pies jest lepszy niż martwy lew. **5**. Wiedzą bowiem żywi, że muszą umrzeć, lecz umarli nic nie wiedzą i już nie ma dla nich żadnej zapłaty, gdyż ich imię idzie w zapomnienie. **6**. Zarówno ich miłość, jak ich nienawiść, a także ich gorliwość dawno minęły; i nigdy już nie mają udziału w niczym z tego, co się dzieje pod słońcem. **7**. Nuże więc, jedz radośnie swój chleb i pij w dobrym nastroju swoje wino, gdyż Bogu już dawno miłą jest ta twoja czynność. **8**. Noś zawsze białe szaty, a na twojej głowie niech nigdy nie braknie olejku. **9**. Używaj życia ze swoją ukochaną żoną po wszystkie dni twojego marnego bytowania, jakie ci dał pod słońcem, bo to jest twój udział w życiu i trudzie, jaki znosisz pod słońcem. **10**. Na co natknie się twoja ręka, abyś to zrobił, to zrób według swojej możności, bo w krainie umarłych, do której idziesz, nie ma ani działania, ani zamysłów, ani poznania, ani mądrości. **11**. I ponownie stwierdziłem pod słońcem, że nie najszybszym przypada nagroda i nie

najdzielniejszym zwycięstwo, również nie najmędrsi zdobywają chleb, a najroztropniejsi bogactwo, ani najuczeńsi uznanie, lecz że odpowiedni czas i przypadek stanowią o powodzeniu ich wszystkich. **12**. Przecież człowiek nie zna nawet swojego czasu, podobnie jak ryby, które się łowi zdradliwą siecią, i jak ptaki, które się łapie w sidła: Tak synowie ludzcy zostają uwikłani w złym czasie, który nagle na nich przypada.

Przykład mądrości

13. Widziałem również taki przykład mądrości pod słońcem i wydała mi się wielką: **14**. Było małe miasto i niewielu w nim mieszkańców. Wyruszył przeciwko niemu wielki król, obległ je i wystawił przeciw niemu potężne machiny oblężnicze. **15**. A znajdował się w nim pewien ubogi mędrzec; ten mógłby był wyratować to miasto swoją mądrością. Lecz nikt nie wspomniał owego ubogiego męża. **16**. Wtedy powiedziałem sobie: Mądrość jest lepsza niż siła, lecz mądrość ubogiego jest w pogardzie i jego słów się nie słucha. **17**. Słowa mędrców, które znajdują posłuch, są lepsze niż krzyk władcy głupców. **18**. Mądrość jest lepsza, niż zbroja, lecz jeden grzesznik może popsuć wiele dobrego.

Rozdział 10

Skutki głupoty

1. Martwa mucha może zepsuć olejek aptekarza. Cenniejszą niż mądrość i chwała jest odrobina głupoty. **2**. Serce mędrca skłania się ku jego stronie prawej, lecz serce głupca ku jego lewej. **3**. Po którejkolwiek drodze idzie głupi, widać, że brakuje mu rozumu; i w ten sposób mówi do wszystkich, że jest głupcem. **4**. Jeżeli gniew władcy wybucha przeciwko tobie, nie opuszczaj swojego miejsca, gdyż spokój może zapobiec wielkim uchybieniom. **5**. Istnieje pewne zło, które widziałem pod słońcem, a jest nim pewien rodzaj pomyłki, która wychodzi od zwierzchności: **6**. Że głupców stawia się na wysokich stanowiskach, a zasobni w mądrość siedzą nisko. **7**. Widziałem niewolników na koniach, a książąt idących piechotą jak niewolnicy. **8**. Kto kopie dół, ten może weń wpaść, a kto rozwala ogrodzenie, tego może ukąsić wąż. **9**. Kto wyłamuje kamienie, może się nimi skaleczyć, kto rąbie drwa, jest narażony przez nie na niebezpieczeństwo. **10**. Jeżeli stępi się siekiera, a ostrza się nie naostrzy, to trzeba wytężyć siły. Korzystniejszą jednak rzeczą byłoby posłużyć się mądrością. **11**. Jeżeli wąż ukąsi przed zaklęciem, to zaklinacz nic nie zyskuje. **12**. Słowa z ust mędrca zyskują uznanie, ale głupca gubią jego własne wargi: **13**. Ledwie otworzy swoje usta, mówi głupstwo, a końcem jego mowy jest groźne szaleństwo. **14**. Głupi mówi wiele, chociaż człowiek nie wie, co się stanie; a któż mu powie, co po nim będzie? **15**. Głupiec zamęcza się trudem, a nie zna nawet drogi do miasta. **16**. Biada ci, ziemio, której królem jest chłopiec i której książęta już rano ucztują! **17**. Szczęśliwa jesteś, ziemio, której król jest szlachetnego rodu, której książęta w czasie właściwym jadają, po męsku, a nie po pijacku. **18**. Gdzie wielkie lenistwo, tam dach się zapada, a gdzie ręce opieszałe, tam dom zacieka. **19**. Ucztę urządza się dla zabawy, a wino rozwesela

życie. Pieniądz umożliwia wszystko. **20**. Ani na swoim łożu nie przeklinaj króla, ani w swojej sypialni nie przeklinaj bogacza, bo ptaki niebieskie mogłyby roznieść ten głos, a stwór skrzydlaty oznajmić to słowo.

Rozdział 11

Pouczenia dotyczące postępowania

1. Rozdawaj swój chleb w obfitości, a po wielu dniach odnajdziesz go. **2**. Rozdziel dział między siedmiu, a nawet ośmiu, bo nie wiesz, jakie nieszczęście może się zdarzyć na ziemi. **3**. Gdy chmury są pełne, spuszczają deszcz na ziemię; a czy drzewo pada na południe, czy na północ, tam leży, gdzie pada. **4**. Kto zważa na wiatr, nigdy nie będzie siał; a kto patrzy na chmury, nie będzie żął. **5**. Jak nie wiesz, dokąd wiatr wieje, jak kształtują się kości w łonie brzemiennej, tak nie znasz dzieła Boga, który wszystko czyni. **6**. Z rana siej swoje nasienie, a niech nie spoczywa twoja ręka do wieczora, bo nie wiesz, czy uda się to czy tamto, lub czy jedno i drugie jednakowo wypadną. **7**. Słodkie jest światło i miło jest oczom oglądać słońce. **8**. Gdy człowiek żyje wiele lat, niech się z nich wszystkich raduje, lecz niech pamięta, że dni mrocznych jest sporo. Wszystko, co nadchodzi, jest marnością.

Wskazania dla młodych

9. Raduj się, młodzieńcze, w swojej młodości i bądź dobrej myśli, póki jesteś młody. Postępuj tak, jak każe ci serce, i używaj, czego pragną twoje oczy. Lecz wiedz, że za to wszystko pozwie cię Bóg na sąd. **10**. Otrząśnij się z utrapienia swojego serca i odrzuć słabości swojego ciała! Gdyż młodość i jej rozkwit są marnością.

Rozdział 121. Pamiętaj o swoim Stwórcy w kwiecie swojego wieku, zanim nadejdą złe dni i zbliżą się lata, o których powiesz: Nie podobają mi się. **2**. Zanim się zaćmi słońce i światło, księżyc i gwiazdy, i znowu powrócą obłoki po deszczu, **3**. A są to dni, gdy będą drżeć stróże domowi i uginać się silni mężowie, gdy ustaną w pracy młynarki, bo ich będzie za mało, a wyglądające oknami będą zamglone, **4**. Gdy zawrą się drzwi na zewnątrz, gdy ścichnie łoskot młyna, dojdzie do tonu świergotu ptasząt ,i wszystkie pieśni brzmieć będą cicho, **5**. Gdy nawet pagórka bać się będą i strachy czyhać będą na drodze; gdy drzewo migdałowe zakwitnie i szarańcza z trudem wlec się będzie, a kapar wyda swój owoc, bo człowiek zbliża się do swojego wiecznego domu, a płaczący snują się po ulicy, **6**. Zanim zerwie się srebrny sznur i stłucze złota czasza, i rozbije się dzban nad zdrojem, a pęknięte koło wpadnie do studni. **7**. Wróci się proch do ziemi, tak jak nim był, zaś wróci do Boga, który go dał. **8**. Marność nad marnościami, mówi Kaznodzieja, wszystko marność.

Zakończenie wszystkich nauk

9. Poza tym Kaznodzieja był mędrcem, uczył on także lud wiedzy, rozważał i badał, i ułożył wiele przypowieści. **10**. Kaznodzieja starał się znaleźć godne słowa i należycie spisać słowa prawdy, **11**. Słowa

mędrców są jak kolce, a zebrane przypowieści są jak mocno wbite gwoździe; dał je jeden pasterz. **12**. Poza tym: Synu mój, przyjmij przestrogę! Pisaniu wielu ksiąg nie ma końca, a nadmierne rozmyślanie męczy ciało. **13**. Wysłuchaj końcowej nauki całości: Bój się Boga i przestrzegaj jego przykazań, bo to jest obowiązek każdego człowieka. **14**. Bóg bowiem odbędzie sąd nad każdym czynem, nad każdą rzeczą tajną - czy dobrą, czy złą.

© Towarzystwo Biblijne w Polsce, Warszawa, 1975

aktualizacja modułu: 2020-07-01